



**DOBROŚŁAWA SZUMIŁO-KULCZYCKA**  
*Czynności operacyjno-rozpoznawcze*  
*i ich relacje do procesu karnego*  
Warszawa 2012, s. 429

Zuwagą należy odnotować ukazanie się pracy poruszającej problem czynności operacyjno-rozpoznawczych w kontekście procesu karnego, a także fakt, że jej Autorką jest procesualistka i adwokat. Dotychczasowe prace przyczynkarskie dotyczące tej problematyki najczęściej przygotowywane były przez osoby z kręgu tzw. służb mundurowych, których sposób widzenia był znacznie ograniczony do ich działania. Trud Autorki zasługuje więc na wyróżnienie, może on stanowić dobry punkt wyjścia do dalszych pogłębionych badań.

Praca składa się ze wstępu, 6 rozdziałów merytorycznych, tabel, spisu literatury i wykazu orzecznictwa.

Z wywodów zawartych we wstępie wynika, że cel zasadniczy pracy koncentruje się wokół pytania, czy w aktualnej sytuacji utrzymywanie zastanych i wykształconych jeszcze w okresie PRL wyznaczników różnicujących czynności operacyjno-rozpoznawcze i procesowe jest jeszcze możliwe i zasadne. Planując rozwiązanie tego zagadnienia, Autorka zamierza odnieść się do wielu kwestii szczegółowych i praktycznych, analizując poszczególne rodzaje czynności operacyjno-rozpoznawczych. Swoje rozważania pragnie uzupełnić o przedstawienie rozwiązań obowiązujących w RFN, uzasadniając ten wybór tym, że system niemiecki wytworzył modelowe ujęcie problemu (s. 22).

W rozdziale 1 (Operacyjne pozyskiwanie informacji o osobach w Niemczech) Autorka szczegółowo odnosi się do następujących zagadnień: uwarunkowania historyczne, potrzeba czy konieczność poszukiwania ram ustawowych dla operacyjnych metod pozyskiwania informacji o osobach?, miejsce uregulowania operacyjnych metod pozyskiwania informacji – uwarunkowania ustrojowe, koncepcje przyporządkowania operacyjnych metod pozyskiwania informacji, miejsce operacyjnych metod pozyskiwania informacji w obecnym systemie prawnym Niemiec, metody operacyjne regulowane w prawie niemieckim, znaczenie informacji pozyskanych w ramach czynności operacyjnych policji dla procesu karnego,

wykorzystanie w niemieckim procesie karnym danych pozyskanych przypadkowo podczas stosowania metody ograniczonej do innego ściśle oznaczonego przestępstwa, wykorzystanie danych pochodzących z operacyjno-prewencyjnych działań policji jako *Bewismittel* i jako *Spurenansatz*, konsekwencje sprzeczności policyjno-prewencyjnych dowodu z prawem a jego procesowe wykorzystanie (s. 25–91).

Rozważania Autorki zawarte w rozdziale 1 zostały oparte na bardzo dobrej znajomości literatury, a także orzecznictwa, mogą być niewątpliwie przydatne dla rozwiązań polskich. Autorka podkreśla, że obecnie w ustawodawstwie niemieckim wszelkie metody pozyskiwania informacji o jednostkach, wiążące się z wkraczaniem w zakres ich autonomii informacyjnej, wymagają ustawowej podstawy, istnieje także wyraźny podział ze względu na cel, dla którego pozyskiwane mają być informacje (środki zawarte w ustawodawstwie policyjnym i zawarte w StPO) – s. 51. Następnie Autorka charakteryzuje metody operacyjne regulowane w prawie niemieckim (policyjna obserwacja, długotrwała obserwacja, tajne stosowanie środków technicznych, poza mieszkaniem, w mieszkaniu), podsłuch telefoniczny oraz pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych lub pocztowych, tajny agent i tajny współpracownik, porównanie danych i *Rasterfahnung*).

Szkoda, że Autorka posługuje się niewłaściwymi określeniami (s. 62). Wywiad Wojskowy – MAD jest to Służba Ochrony Sił Zbrojnych (kontrwywiad wojskowy) i zajmuje się rozpoznawaniem i zwalczaniem zagrożeń dla wewnętrznego bezpieczeństwa struktur podległych resortowi obrony, realizuje procedury sprawdzeniowe, odpowiada za bezpieczeństwo infrastruktury Sił Zbrojnych, nie ma uprawnień do prowadzenia czynności procesowych, może natomiast w zakresie realizacji zadań stosować środki techniki operacyjnej oraz korzystać z osobowych źródeł informacji. Błędne jest również określenie: Związkowe Służby Wywiadowcze, gdyż BND jest Federalną Służbą Wywiadu i jest jedyną służbą specjalną w RFN odpowiedzialną za pozyskiwanie i analizę informacji istotnych z punktu widzenia zewnętrznego bezpieczeństwa państwa oraz jego interesów międzynarodowych. BND jest służbą cywilną, ale realizuje także zadania związane z wywiadem wojskowym; odpowiedzialnym za koordynację działań w tym zakresie jest jeden z zastępców prezydenta BND. Służba to nie ma uprawnień do realizowania czynności procesowych oraz prawnych możliwości współpracy ze służbami policyjnymi w trakcie wykonywania zadań, jest ona uprawniona do stosowania środków techniki operacyjnej oraz korzystania z osobowych źródeł informacji, jeśli jest to niezbędne do realizacji jej zadań. Charakteryzując wnikliwie i kompetentnie stan prawny niemieckiego ustawodawstwa, Autorka wyróżnia trzy zasady transponowania do procesu karnego danych pozyskiwanych na drodze prewencyjno-policyjnych czynności operacyjnych (dane pozyskane z policyjno-prewencyjnego podsłuchu w mieszkaniu, dane pozyskane przy zastosowaniu innych środków, których użycie StPO ogranicza do określonej grupy przestępstw, danych pozyskanych w mieszkaniu w związku ze stosowaniem środków technicznych w celu ochrony własnej organu prowadzącego czynności

procesowe) – s. 76 in. Jej zdaniem, istnieje możliwość wykorzystania w procesie również innych policyjno-prewencyjnych danych (s. 82).

Zauważa także, że niemieckie ustawodawstwo nie odrzuca możliwości wykorzystania uzyskanych przypadkowo, podczas stosowania danego środka w związku z podejrzeniem określonego przestępstwa, informacji o fakcie popełnienia innego przestępstwa, nie wymaga też następczej zgody sądu na wykorzystanie takich informacji (s. 84 in.).

W rozdziale 2 (Rozwój czynności operacyjno-rozpoznawczych w Polsce) Autorka omawia czynności operacyjne i ich relacje do procesu karnego w Polsce w latach 1919–1989 i czynności operacyjno-rozpoznawcze po 1989 r. (s. 92–114). Rozważania nie nasuwają uwag, zostały oparte na dobrej znajomości literatury. Trudno jednak zgodzić się z poglądem Autorki (s. 105), że w latach 1990–2001 decyzje w zakresie stosowania w ramach działań operacyjnych kontroli korespondencji lub środków technicznych w celu zapobiegania lub wykrywania przestępstw należała do czynników politycznych (decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych za zgodą Prokuratora Generalnego). W przypisie 46 zabrakło mojej glosy do uchwały TK (PiP 1996, nr 7-8). Autorka trafnie podkreśla, że nowele z lat 2001 i 2002 wprowadziły podstawy prawne do wykorzystania w procesie karnym dowodów uzyskanych z kontroli operacyjnej, prowokacji policyjnej, niejawnego nadzoru przesyłki (s. 114). Wyraża przy tym zdziwienie, że w polskiej literaturze nie toczyła się dyskusja nad zróżnicowaniem metod operacyjno-rozpoznawczych i procesowych ze względu na cel, któremu mają służyć (s. 114). Wydaje się, iż procesualiści omijali tematy związane z czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, nie doceniając ich wagi, a przy tym także z przyczyn wizerunkowych, uważając je za niszowe.

W rozdziale 3 (Czynności operacyjno-rozpoznawcze w świetle Konstytucji RP oraz EKPCz) Autorka szczegółowo omawia: potrzeby i zasadność operacyjnego pozyskiwania danych o jednostkach przez państwo z punktu widzenia Konstytucji RP oraz EKPCz, konstytucyjne prawa i wolności jednostki jako granice pozyskiwania informacji o jednostce, warunki ograniczania konstytucyjnych wolności i praw, skutki naruszenia warunków wkraczania w zakres konstytucyjnych wolności i praw (wykorzystanie danych pozyskanych nielegalnie), normy zadaniowe i kompetencyjne i ich znaczenie dla pozyskiwania i wykorzystywania danych o osobach (s. 115–157).

Autorka podkreśla, że podstawowe granice regulacji i stosowania metod pozyskiwania danych o jednostkach wytyczone są poprzez konstytucyjną regulację praw i wolności jednostki (s. 118). Na uwagę zasługują jej rozważania dotyczące prawa do nienaruszalności mieszkania (s. 121 i n.). Wychodzi przy tym z założenia, że instytucja kontroli operacyjnej nie wyróżnia i nie wyodrębnia miejsc, w jakich możliwe jest pozyskiwanie informacji o jednostkach. Jej zdaniem, Konstytucja RP nie przewiduje ustawowego ograniczenia prawa do nienaruszalności mieszkania „w ogóle”, dlatego też – jak podkreśla – przewiduje jedyną formę

ograniczenia tego prawa w postaci przeszukania, czyli *de facto* Konstytucja RP nie zezwala na stosowanie środków technicznych celem pozyskiwania danych o jednostce w jej mieszkaniu, zajmowanym przez nią pomieszczeniu czy prowadzonym przez nią pojeździe (s. 123). Zauważa, że w RFN obowiązuje od 1 kwietnia 1998 r. art. 13 ust. 3–6 Ustawy Zasadniczej, w którym uregulowano wyraźnie możliwość stosowania środków technicznych w celu akustycznego lub wizualnego nadzoru nad mieszkaniem (s. 125). Postuluje więc *de lege ferenda* zmianę brzmienia art. 50 Konstytucji RP poprzez wskazanie dodatkowej możliwości ograniczenia prawa do nienaruszalności mieszkania i wytyczenie jej zasad.

Z dostępnych danych statystycznych (publikowanych w wyniku orzeczeń sądów administracyjnych) wynika, iż stosowane są podsłuch i podgląd pokojowy przez uprawnione służby, sąd, wydając zgodę na zastosowanie kontroli operacyjnej, niejako w sposób dorozumiany zezwala na realizację tych czynności (np. tajne wejście do pomieszczenia w celu montażu i demontażu urządzeń). Z uzyskanych wypowiedzi sędziów wynika, że kierują się oni takimi właśnie przesłankami, a wpisanie miejsca i sposobu stosowania kontroli operacyjnej jest dla sądu wystarczającym argumentem do oceny w danym konkretnym przypadku. Istnieje potrzeba ustawowego uregulowania tej kwestii, czyli niejawnego dostępu do pomieszczeń, miejsc, przedmiotów i środków transportu oraz ich oglądu i dokumentowania. Realizacja postulatu Autorki może być bardzo złożona, a raczej niemożliwa, jak dotychczas stosowanie podsłuchu i podglądu pokojowego nie zostało zaskarżone do TK.

Autorka podkreśla, że ograniczenie konstytucyjnych wolności i praw musi spełniać określone warunki, które ujmuje w trzy grupy (warunki formalne odnoszące się do jakości normy wprowadzającej ograniczenia, warunki materialne odnoszące się do samej dopuszczalności wprowadzenia ograniczenia i warunki organizacyjne odnoszące się do systemu kontroli nad wykonywaniem środków stanowiących ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw (s. 135 i n.).

Trafnie zauważa ona, że warunki materialne ograniczenia konstytucyjności wolności lub prawa wynikają z zasady proporcjonalności i stanowią jej warunek przydatności regulacji, konieczności regulacji, proporcjonalności *sensu stricto*. Powyższe warunki – jej zdaniem – na obszarze czynności operacyjno-rozpoznawczych oznaczają, że w istocie środki pozyskiwania danych o jednostce regulowane winny być jako pewne *ultima ratio* i z zachowaniem reguł subsydiarności (s. 138–139). Omawiając normy zadaniowe i kompetencyjne oraz ich znaczenie dla pozyskiwania i wykorzystywania danych o osobach, Autorka uważa, że niezależnie, czy chodzi o realizację celów operacyjnych, czy też procesowych, pozyskiwanie przez organy państwa informacji o jednostkach poprzez wkraczanie w obszar konstytucyjnie zakreślonych praw i wolności jednostki odbywać się może tylko w oparciu o szczegółową ustawową podstawę (s. 156).

W rozdziale 4 (Ustawowo uregulowane metody operacyjno-rozpoznawczego pozyskiwania danych o jednostce – stan obecny) Autorka omawia następujące

problemy: kontrola operacyjna, transakcja pozorna, przesyłka niejawnie nadzorowana, pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych, pozyskiwanie danych pocztowych, pozyskiwanie danych osobowych, inne ustawowe stypizowane formy działań operacyjno-rozpoznawczych (tajny współpracownik, praca „pod przykryciem”), obserwowanie i rejestrowanie obrazu zdarzeń (s. 158–319). Jest to najobszerniejsza część pracy.

Autorka zauważa, że czynności operacyjno-rozpoznawcze zostały uregulowane w 8 ustawach, a prawo do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych mają funkcjonariusze 10 rodzajów służb (s. 158). Ustawy nie definiują pojęcia czynności operacyjno-rozpoznawczych, wskazują jedynie cele, jakim mają służyć, ale – jak podkreśla Autorka czynią to w sposób zróżnicowany i niekonsekwentny. Sądzi trafnie, że próba skonstruowania abstrakcyjnej definicji czynności operacyjno-rozpoznawczych na podstawie przepisów ustaw jest bezcelowa (s. 161). Ustawodawca bowiem w większości regulacji łącznie ujmuje czynności operacyjno-rozpoznawcze i czynności dochodzeniowo-śledcze lub administracyjno-porządkowe bądź analityczno-informacyjne.

Autorka nie odniosła się, niestety, do czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych w aresztach śledczych i zakładach karnych<sup>1</sup>.

Interesujące są rozważania dotyczące kontroli operacyjnej (s. 161–227), która została uregulowana w 7 ustawach i powierzona: Policji, ABW, CBA, SG, SKW, ŻW i organom wywiadu skarbowego. Podkreśla, że środek ten jest do pewnego stopnia zunifikowany, tj. w każdym z aktów jego regulacja brzmi podobnie, ale istnieją liczne odrębności (s. 162).

Autorka nadmienia, że szeroka definicja kontroli operacyjnej, wynikająca z braku sprecyzowania środków technicznych możliwych do zastosowania w jej ramach, w połączeniu z brakiem sprecyzowania przez ustawodawcę rodzaju informacji, uzyskiwaniu których miałyby ona służyć, stały się podstawą wniosku RPO do TK o zbadanie konstytucyjności tych zapisów (sprawa w toku). Zwraca przy tym uwagę aktywność PG w zaskarżaniu niektórych rozwiązań szczegółowych z kontroli operacyjnej czy popierania stanowiska RPO, a nie można było jej dostrzec w latach 2005–2007, kiedy przepisy o kontroli operacyjnej stosowane były często z naruszeniem prawa.

Należy podzielić pogląd Autorki, że szerokie ujęcie kontroli operacyjnej ma swoje pozytywne strony, gdyż obliguje właściwe organy do uzyskania sądowej akceptacji dla użycia każdego rodzaju środka technicznego, umożliwiającą utrwalanie informacji (s. 164). Natomiast Autorka zauważa, że brakiem jest (co stwierdza RPO) niesprecyzowanie „pól działalności”, czyli rodzaju

---

<sup>1</sup> Zob. A. Cempura, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze prowadzone w aresztach śledczych i zakładach karnych*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 11; S. Hoc, *Stosowanie czynności operacyjno-rozpoznawczych w zakładach karnych i aresztach śledczych*, (w:) J. Jaskiernia (red. nauk.), *Efektywność europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Obszary analizy skuteczności europejskiego systemu ochrony praw człowieka*, Toruń 2012.

danych o jednostce, jakie mogą być przy zastosowaniu tego środka pozyskiwane (s. 165 i n.). Postuluje więc wskazanie, że środki kontroli operacyjnej służyć mogą do pozyskiwania danych w postaci treści prowadzonych rozmów i przekazywanych informacji, w postaci obrazów z działalności danej jednostki lub utrwaleń ruchu danej jednostki. Dlatego też – zdaniem Autorki – doprecyzowanie, którego zakresu pól czy których dóbr konkretna kontrola operacyjna ma dotyczyć, winno natomiast, po zweryfikowaniu celowości i subsydiarności stosowanego środka, znaleźć się w postanowieniu sądu o wyrażeniu zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej. Zwraca przy tym uwagę, że RPO odniósł się do wątpliwości związanych z prawem do nienaruszalności mieszkania w związku z zastosowaniem kontroli operacyjnej, ale nie zawarł ich wśród wzorców kontroli, stąd będzie on pominięty w orzeczeniu TK (s. 166). Gdy chodzi o zakres przedmiotowy kontroli operacyjnej, to Autorka nie dostrzega wypowiedzi TK (w odniesieniu do art. 5 ustawy o ABW oraz AW) oraz projektu Senatu w tej kwestii (druk 633 z dnia 9.07.2012 r. skierowany do Komisji Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu opinii Komisji do Spraw Służb Specjalnych). Natomiast przytacza ona wniosek PG do TK (przypis 5 s. 167). Autorka uważa, że należy dopuścić możliwość zastosowania kontroli operacyjnej wobec pokrzywdzonego lub potencjalnego pokrzywdzonego albo w ogóle wobec osób trzecich, z którymi może się kontaktować osoba podejrzewana (s. 168). Trafnie zwraca uwagę, że brak jest jednolitości w zakresie stypizowania celów, dla których kontrola operacyjna ma być prowadzona przez poszczególne organy (s. 174). Powoduje to problemy interpretacyjne i praktyczne. Odnosząc się do możliwości stosowania kontroli operacyjnej w toku procesu karnego, Autorka przyjmuje, że nie ma przeszkód do zarządzenia kontroli operacyjnej w trakcie toczącego się już o dane przestępstwo postępowania karnego, i to zarówno w jego fazie *in rem*, jak i *in personam*, z wyjątkiem, gdy miałyby chodzić o kontrolę wnioskowaną przez CBA, gdyż regulacja zawarta w ustawie o CBA pośrednio wyklucza taką możliwość od fazy *in personam* (s. 183). Analizując rodzaje uzyskanych środków dowodowych w wyniku kontroli operacyjnej, Autorka zwraca uwagę, że najwięcej kontrowersji co do dowodowego znaczenia narosło wokół notatek urzędowych sporządzanych z kontroli operacyjnej (s. 185 in.). Pojawiły się także wątpliwości co do nośników informacji oraz sporządzanych na ich podstawie stenogramów czy protokołów (s. 187). Interesujące są rozważania Autorki związane z relacjami kontroli operacyjnej do przepisów k.p.k. (s. 201 i n.), z których wynika, że regulacje kontroli operacyjnej i podsłuchu procesowego pokrywają się ze sobą jedynie częściowo, a zakres przedmiotowy kontroli operacyjnej jest *de lege lata* większy. Podkreśla, że różny jest zakres przedmiotowy zastosowania podsłuchu procesowego oraz kontroli operacyjnej, natomiast zbliżony zakres podmiotowy. Brak jest wyłączeń lub ograniczeń stosowania wymienionego środka wobec określonej kategorii osób ze względu na pełnioną przez nie funkcję, wykonywany zawód, prowadzoną działalność, czy fakt, że są one chronione na podstawie ustawowych regulacji

tajemnicy (s. 203). Analizując transakcję pozorną (prowokację policyjną lub zakup kontrolowany), Autorka podkreśla, że jej regulacja została tylko częściowo zunifikowana w poszczególnych ustawach (6 ustaw, może być ona stosowana przez: Policję, ABW, CBA, SG, SKW i ŻW) – s. 228. Zauważa, że najbardziej kontrowersyjne jest zaliczenie w poczet materiałów, które mogą być dowodowo wykorzystane w procesie, nośników zawierających zapisy z rejestracji obrazu lub dźwięku, niejednoznaczne są to zwłaszcza regulacje ustawowe (s. 240).

Autorka zwraca trafnie uwagę (s. 243–244), że ani ustawy, ani rozporządzenia nie odnoszą się wprost do przedmiotów przejętych w wyniku transakcji pozornej, wprawdzie doktryna uważa, że dowody takie mogą być bezpośrednio wykorzystane w procesie, ale jednak konieczna byłaby ingerencja ustawodawcy. Następnie przedstawia uwagi krytyczne do ustawowej regulacji transakcji pozornej, zarzucając jej m.in. brak klauzuli subsydiarności (s. 246 in.), sposób określenia zakresu czasowego, w jakim transakcja pozorna może być zastosowana, jest to instytucja jednoznacznie procesowa, brak synchronizacji elementów konstruujących transakcję pozorną między różnymi ustawami. Interesujące i pogłębione są rozważania Autorki odnoszące się do przesyłki niejawnie nadzorowanej (s. 248 i n.). Jej zasadnicze wątpliwości budzi zbyt uogólniona w ustawach definicja tej instytucji, brak wyraźnego wskazania w ustawach, że instytucja ta może mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy inne środki okazały się nieskuteczne lub są nieprzydatne, brak ustawowo wskazanych ram czasowych, wątpliwości budzi kwestia uregulowania możliwości stosowania podczas przesyłki niejawnie nadzorowanej urządzeń służących rejestracji dźwięku, obrazu czy ruchu przedmiotu.

Rozważania dotyczące pozyskiwania danych telekomunikacyjnych (s. 262 in.) w zasadzie nie nasuwają uwag, poza jedną. Autorka nie dostrzega, że na podstawie art. 75d ustawy o Służbie Celnej, w celu zapobiegania lub wykrywania przestępstw skarbowych, o których mowa w rozdziale 9 Kodeksu karnego skarbowego, Służbie Celnej mogą być udostępniane dane telekomunikacyjne, które SC może przetwarzać. Jej zdaniem, budzi wątpliwości (s. 276) wysoce uogólniony sposób uregulowania operacyjnego pozyskiwania danych telekomunikacyjnych, zwłaszcza gdy chodzi o sposób uregulowania celu, dla którego czynność ta może być podejmowana, a także brak subsydiarności czy niedookreślenie zakresu zastosowania tego środka ze względów przedmiotowych. Autorka nie odniosła się do medialnych reakcji na wyolbrzymione i niekompetentne informacje niektórych organizacji czy osób, zwłaszcza dziennikarzy na podawane dane statystyczne dotyczące danych bilingowych. Poważna część danych telekomunikacyjnych, pozyskiwanych przez uprawnione podmioty, dotyczy numerów telefonów. Dane statystyczne dotyczące kontroli operacyjnej są publikowane, w wyniku m.in. orzeczeń sądów administracyjnych, ale także i nowych regulacji prawnych.

Analizując wideoobserwację, Autorka uważa, że w przyszłości należałoby wyraźnie oddzielić monitoring jako środek o charakterze przede wszystkim zapobiegawczym, od wideoobserwacji prowadzonej w celach wykrywczych (s. 519).

Dlatego też wideoobserwacja powinna znaleźć podstawy prawne w regulacjach procesowych, stąd – jej zdaniem – jako środek procesowy o charakterze ingerującym w prawo do prywatności powinna być oddana do wyłącznej dyspozycji prokuratora, o ile nie sądu. Trudno byłoby ten pogląd podzielić, zwłaszcza gdy chodzi o właściwość sądu.

Na szczególną uwagę zasługują rozważania Autorki zawarte w rozdziale 5, odnoszące się do czynności operacyjno-rozpoznawczych i procesowych – ocena zastanego modelu (s. 320 i n.). W swoich wywodach Autorka wychodzi od prezentacji dwóch porządków prawnych, polskiego i niemieckiego, eksponuje głębokie różnice, jakie występują przede wszystkim w możliwościach procesowego wykorzystywania danych pozyskanych operacyjnie.

Wiele wartości poznawczych zawiera: analiza funkcjonalności tradycyjnych wyznaczników czynności operacyjno-rozpoznawczych w Polsce (s. 328 i n.). Z jej toku rozumowania wynika, że utrwalony schemat i podział na czynności operacyjno-rozpoznawcze i procesowe, w kształcie nadanym mu w Polsce w toku historycznego rozwoju, traci obecnie na znaczeniu, stąd też zastanawia się Autorka, czy w ogóle sensowne jest jeszcze posługiwanie się pojęciem czynności operacyjno-rozpoznawczych (s. 344).

W rozdziale 6 zostały zawarte rozważania *de lege ferenda* (s. 350–372), są one wynikiem głębokich i merytorycznych przemyśleń Autorki uwzględniających dorobek doktryny i orzecznictwa polskiego, a także doktryny niemieckiej. Wiele zgłoszonych postulatów jest bardzo dobrze uzasadniona, a niektóre mogą być dyskusyjne, co jest zrozumiałe.

Odnosząc się do kwestii – jedna ustawa o czynnościach zapobiegawczo-wykrywczych czy wiele ustaw, Autorka wspomina o projekcie ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych (druk nr 353 Sejmu VI kadencji), nad którym trwały prace w podkomisji Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ale nie zostały zakończone przedstawieniem sprawozdania, z różnych powodów, także z uwagi na oczekiwanie orzeczenia TK nie zgłoszono podobnego projektu w VII kadencji.

Nie uwzględniła przy tym wielu interesujących publikacji związanych z tym projektem. Podzielić należy pogląd Autorki, że pozostać należy w dalszej perspektywie przy autonomicznym regulowaniu poszczególnych kompetencji w ustawach branżowych (s. 358), przy uwzględnieniu konieczności poprawnego ujednoczenia poszczególnych regulacji.

Następnie Autorka przedstawia szczegółowe propozycje do uregulowania katalogów metod działania i sposobu ich regulacji w ustawodawstwie policyjnym. Podkreśla raz jeszcze, że ingerencji ustawodawcy wymaga instytucja kontroli operacyjnej, a także inne instytucje przez nią analizowane. Eksponuje przy tym swoje stanowiska, wypowiedziane we wcześniejszych rozważaniach. Proponuje rozwiązanie (m.in. na podstawie doświadczeń niemieckich) wprowadzenia do ustaw policyjnych podstaw prawnych do pozyskiwania, gromadzenia oraz przetwarzania



nia danych z baz danych podmiotów niepublicznych s. 363). Omawiając proponowane kierunki zmian w zakresie regulacji pozyskiwania dowodów w k.p.k., zwraca uwagę na konieczność przeniesienia do kodeksu instytucji transakcji pozornej, wprowadzenia instytucji przesyłki niejawnie nadzorowanej, wzbogacenie regulacji kodeksowej o przepisy określające zasady i warunki pozyskiwania zapisów obrazu, jak również ruchu danej osoby lub przedmiotów w przestrzeni (s. 364). Proponuje także znowelizowanie przepisów odnoszących się do podsłuchu, zmianę przepisu art. 218 k.p.k. Autorka postuluje wprowadzenie do k.p.k., wzorem regulacji zawartej w § 161 ust. 2 niemieckiej StPO, przepisu, zgodnie z którym „materiały pozyskane na podstawie innych ustaw przy zastosowaniu metod, które zgodnie z tym kodeksem można stosować wyłącznie w celu osądzenia określonego rodzaju przestępstw, mogą być wykorzystane w postępowaniu karnym tylko co do tych przestępstw, co do których zastosowanie danej metody byłoby możliwe także na podstawie przepisów niniejszego kodeksu” (s. 367). Istnieje również – jak podkreśla Autorka – kwestia potrzeby wyraźnego uregulowania postępowania z materiałami uzyskanymi z naruszeniem warunków dopuszczalności stosowania metody, z której pochodzą (s. 367). Postuluje także potrzebę nowelizacji przepisu art. 226 k.p.k. art. 178 k.p.k.

Autorka opracowała 8 tabel dotyczących kontroli (operacyjnej, transakcji pozornej, przesyłki niejawnie nadzorowanej, danych telekomunikacyjnych, danych pocztowych, danych bankowych i ubezpieczeniowych, danych osobowych i wideoobserwacji), które stanowią cenne uzupełnienie wywodów merytorycznych z uwagą wypowiedzianą przeze mnie wcześniej, iż SC jest uprawniona do uzyskiwania danych telekomunikacyjnych.

Pracę zamyka obszerny spis literatury oraz wykaz orzecznictwa (TK, SN i sądów powszechnych, orzeczenia ETPCz).

Należy zauważyć, iż w zasadzie spis literatury jest pełny, to jednak zabrakło wykorzystania przez Autorkę niektórych prac, m.in. D. Drajewicza, J. Mąki, A. Tarachy, M. Chrabkowskiego, M. Klejnowskiej, S. Stypuły, M. Pasiniewicz, S. Hoca i P. Szustakiewicza (Ustawa o CBA. Komentarz. Wolters Kluwer, 2012, e1.).

Monografia Autorki zasługuje na bardzo wysoką ocenę, niewątpliwie ma ona wymiar pionierski, a drobne usterki czy pominięcia nie umniejszają jej wartości. Może stanowić punkt wyjścia do dalszych studiów, a wiele poglądów i propozycji Autorki mogłoby zostać wykorzystanych w procesie legislacyjnym. Znając jednak doskonale problematykę czynności operacyjno-rozpoznawczych i funkcjonowanie służb tzw. policyjnych, mam jednak w znacznym stopniu wątpliwości, czy pogodzą się one z ograniczeniem ich możliwości działania i ich uporządkowaniem pod kątem prawidłowych regulacji prawnych.

*Stanisław Hoc*